



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Laudacja

Author: Adam Dziadek

Citation style: Dziadek Adam. (2021). Laudacja. W: M. Kompała (red.), "Jordi Savall: Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis" (S. 21-27). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,
Dostojni Członkowie Senatu,
Dostojny Doktorancie,
Szanowni Państwo!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt przedstawienia sylwetki Pana Jordiego Savalla i Bernadeta, który należy do grona najznakomitszych współczesnych muzyków, kompozytorów, muzykologów, nauczycieli oraz – w szerokiej perspektywie – humanistów.

Zacznę od kilku ważnych faktów, które składają się na niezwykłą biografię i całe wielkie dzieło Pana Savalla. Trzeba zacząć od dat, które dla każdego z nas często mają znaczenie symboliczne i odciskają się trwale na naszych losach. „Data działa jak imię własne” – pisał Jacques Derrida w słynnym eseju *Szibboleł dla Paula Celana*, będącym prawdziwą medytacją o dacie. Nie chodzi jedynie o datę urodzin, ale o różne daty, które stanowią progi czy przełomy życia każdego człowieka. W przypadku Pana Jordiego Savalla Eric Loret, kreśląc portret artysty w „Libération” (6 luty 2013), podaje 7 znaczących dat (dopisek Loreta brzmi „Jordi Savall en 7 dates” [„Jordi Savall w siedmiu datach”]); dodam, że „France Musique” podaje takich dat 6 i niektóre z nich się pokrywają). Pierwszą z nich jest 1 sierpnia 1941 roku – to data urodzin Pana Savalla w katalońskiej Igualadzie. Dalej, zawarcie związku małżeńskiego z wybitną sopranistką Montserrat Figueras w 1968 roku; w tym samym roku małżeństwo udało się do Bazylei, gdzie Pan Savall kontynuował studia pod opieką Augusta Wenzingera w Schola Cantorum Basiliensis, po latach objął stanowisko swojego

mistrza. Pan Savall rozpoczął studia nad wiolonczelą w konserwatorium w Barcelonie, później zainteresowała go viola da gamba, a w paryskiej Biblioth que nationale odkrył r kopisy Marina Marais'go. Viola da gamba to dla Jordiego Savalla wielkie odkrycie, d ugie lata wnikliwych bada , poszukiwa  i studiów – analizowa  szczeg łowo pisma wybitnego gambisty Antoine'a Forqueraya, szuka  odpowiedzi na pytanie, co znaczy zwrot „L'archet en l'air” i dlaczego „Le troisi me doigt est l' me de la musique”. M wi si ,  e Marin Marais gra  jak anio , za  Forqueray, bli szy w skiemu stylowi, gra  jak diabe  – Savall odnajduje w violi da gamba swoje w sne miejsce, kt re jest jak dom, wraz ze wszystkimi mo liwymi konotacjami, jakie to s owo niesie ze sob ; m wi  o niej m.in. tak: „Avec la viole de gambe, je me suis senti chez moi. Plus qu'avec le violoncelle, o  il fallait toujours faire des acrobaties”. [Z viol  da gamba poczu em si  jak u siebie. O wiele bardziej ni  z wiolonczel , z kt r  bezustannie trzeba by o wykonywa  akrobacje].

Dalej, szczeg lnie wa ny jest rok 1976, kiedy Pan Savall dokona  nagra  Marina Marais'go, Sieur de Sainte-Colombe'a, Fran ois Couperina, Louisa de Caix d'Hervelois – zwracam jedynie uwag ,  e te pierwsze nagrania mistrz w violi da gamba poprzedzaj  niemal dwudziestoletnie studia.

Kolejn  wa n  dat  jest rok 1991, kiedy Alain Corneau stworzy  nadzwyczajny film *Tous les matins du monde* [Wszystkie poranki  wiata], nakr cony na podstawie powie ci Pascala Quignarda pod tym samym tytu em. Film opowiada losy Marina Marais'go, odtw rc  g łwnej, niezapomnianej roli by  Gerard Depardieu, ale bodaj najwa niejszym bohaterem tego filmu sta a si  muzyka (znaczący jest fakt,  e dialogi s  w tym filmie mocno ograniczone, na plan pierwszy wysuwa si  w sanie muzyka) – to film o sztuce wolnej, nieograniczonej i nieskr powanej, film wype niony g łbok  duchowo ci , jak  obdarzony jest artysta. Film o konflikcie dw ch postaw ludzkich wobec sztuki, artysty ograniczonego mecenatem czy dworsk  posad  i artysty niezale nego, artysty spoza dworu, zaszczy-

tów i stanowisk, którym był Jean de Sainte-Colombe, nauczyciel Marais'go. Jest to temat wielokrotnie opracowywany w różnych ujęciach w literaturze i sztuce, choćby w znanej sztuce Paula Barza *Mögliche Begegnung* [Kolaż na cztery ręce] czy też w dramacie *Amadeus* Petera Shaffera, zainspirowanego dramatem poetyckim Aleksandra Puszkina *Моцарт и Сальери* [Mozart i Salieri], i przekształconego później w znany obraz filmowy Miloša Formana, także w znanym obrazie z szyfrem Johannes van der Beecka (Torrentiusa), zatytułowanym *Martwa natura z wędzidłem* [Still Life with Flagon, Glass, Jug and Bridle]. Film Corneau przemierzył Europę i świat, a dzięki Jordiemu Savallowi pozwolił usłyszeć niebywałe brzmienie violi da gamba (mówi się często o Panu Savallu, że jest heroldem tego instrumentu), co bez cienia wątpliwości przyczyniło się nie tylko do powszechnej rozpoznawalności violi da gamba, lecz także do uchwycenia głosu wolności, nierozzerwalnie związanego ze sztuką. Ma to wielkie znaczenie dla postawy Pana Savalla, którego ojciec był zwolennikiem republiki, był prześladowany i zmuszony do szukania schronienia w Katalonii. Pan Savall dorastał w Hiszpanii pod rządami Falangi generała Franco, a jego wuj tłumaczył na język hiszpański *Kapitał* Karola Marxa oraz wydał dzieła Lenina, Dostojewskiego, Puszkina, Robespierre'a i Gogola – Pan Savall czytał je w wieku 13 lat, kiedy przechodził wielomiesięczną rekonwalescencję po przebytych tyfusie. Jak mówi sam Pan Savall, *Kapitał* uświadomił mu, że właściciele środków produkcji narzucają innym swoją wolę, mówi też, że zawsze starał się z tym walczyć i że każdy stworzony przez niego zespół rządził się regułami pełnej solidarności, wymiany idei i przekonań.

Wróćmy do dat, do roku 1998, kiedy powstało wydawnictwo muzyczne Alia Vox. Od pierwszych wydań stało się ono jednym z najoryginalniejszych wydawnictw muzycznych na świecie. Płyty wydawane przez Alia Vox są małymi dziełami sztuki, w których muzyka łączy się płynnie ze słowem i obrazem; dzieła muzyczne opatruje się tłumaczeniami

na kilka języków, szczegółowymi komentarzami, a dopełniają je obrazy z danej epoki – obrazy nie ilustrują, podkreślam, ale właśnie dopełniają (chcę w tym miejscu powtórzyć słowa znakomitego filozofa Jeana-Luca Nancy’ego, który w swojej pięknej książce *Au fond des images*, definiując ekfrazę, mówił o oscylacji, jaka zachodzi między obrazem i tekstem; w przypadku edycji Alia Vox można by rozszerzyć definicję ekfrazy, wspomniana oscylacja zachodzi tu pomiędzy dźwiękiem i obrazem, i tekstem, a z tej koniunkcji wyłania się niepowtarzalne przeżycie estetyczne, intelektualne oraz duchowe).

We wspomnianych edycjach dźwięk-obraz-słowo są równouprawnione, wchodzą w związek koegzystencji, nie ma tu przewagi jednej ze sztuk nad inną, i raczej nikt, kto bierze te dzieła do ręki, nie stawia horacjańskich czy lessingowskich kwestii, ale uznaje spójność i jedność, tę piękną, niezwykłą oscylację, jaka między nimi zachodzi. Pełny katalog płyt wydanych przez Alia Vox obejmuje w tej chwili 140 pozycji, są wśród nich dzieła m.in. François Couperina, Tomasa Luisa de Victorii, Jana Sebastian Bacha, Antonia Vivaldiego, Wolfganga Amadeusa Mozarta, Bibera i Monteverdiego, Marais’go, Sainte-Colombe’a; są też dzieła dzieci Pana Savalla, Arianny i Ferrana, różnorodne wybory tematyczne, wśród których jest zbiór oryginalnych „płyt-książek”, CD-Books, których tematyka oscyluje wokół nierozzerwalnie związanej z Morzem Śródziemnym kultury europejskiej i światowej – znajdziemy tu więc m.in. *Mare Nostrum. Orient - Occident : Dialogues*, niezwykłą opowieść o doktorze oświeconym Ramon Llull, a także *Éloge de la Folie* Erazma z Rotterdamu czy *Les routes de l’esclavage (1444-1888)*, drogi wnikające w tragiczną historię niewolnictwa, także *Jérusalem. La Ville des deux Paix : La Paix céleste et la Paix terrestre*. Wydawane przez Alia Vox CD-Books są przedsięwzięciami na wielką skalę. Proponują odbiorcom ponowną lekturę wielkich i także mało znanych tekstów kultury, nakłaniają do gruntownego przemyślenia faktów historycznych, a muzyka czy, trafniej mówiąc, „fresk muzyczny”, kształ-

tuje tu zupełnie nowy wymiar myśli humanistycznej. Pan Savall mówił kiedyś, że muzyka jest prawdziwym językiem Europy. Myślę, że w świetle Jego ostatnich dokonań można tę formułę rozszerzyć na cały świat. W ten sposób historię niewolnictwa da się opowiedzieć tekstami Jeffersona, Lincolna, *Chatą wuja Toma*, ale też pieśniami niewolników północnoamerykańskich, gospels, śpiewem afrykańskich czarowników, którym akompaniuje kora. Te tragiczne historie można uchwycić w dźwiękach muzyki Boba Marleya, Milesa Davisa, Pharoaha Sandersa i wielu, wielu innych, ale tu są one opowiedziane w całkiem inny, wyjątkowo oryginalny sposób. Tysiąc lat historii Wenecji w *Venice Millénaire* opowiada muzyka, więc kiedy słuchamy *Combattimento di Tancredi e Clorinda*, przenosimy się do Wenecji, do roku 1615. *Jérusalem* to muzyczna opowieść o 3200 latach historii. *Marche pour la Cérémonie des Turcs* przypomina o Wersalu, a stamtąd kieruje myśl do Maintenon, niebywały jest przepych pałacu Madame de Maintenon, ale na ścianach wiszą ryciny przypominające budowę akweduktu, który dostarczał wodę do ogrodów Wersalu, przypominają o tysiącach ofiar i prowadzą wprost na Place de la Concorde. Muzyka myśli i zawiera w sobie historię, przypomina o tym, aby ta nigdy się nie powtórzyła, przypomina także o tym, że historia może się rymować.

Wróćmy do dat. Ta następna jest szczególnie bolesna, to rok 2011, kiedy umiera Montserrat Figueras. Jeden z komentatorów użył przy tej dacie francuskiego słowa „disparition”, a więc nie „śmierć”, nie „odejście”, w bardzo celny sposób oddając tu stratę niemożliwą do powetowania, stratę, która stanowi esencję niekończącej się pracy żałoby. Jej wyrazem stają się dzieła Jordiego Savalla *Llibre Vermell de Montserrat* (poświęcony małżonce koncert w kościele Santa Maria del Pi w Barcelonie) i Arianny Savall *Hirundo Maris. Chants du Sud et du Nord* (płyta nagrana wspólnie z Petterem Udlandem Johansenem) – uderzające pięknem, bólem i rozpaczą pożegnalne pieśni południa i północy Europy, poświęcone matce, a wydane przez wytwórnię ECM w 2012 roku.

Ostatnią datą, jaką wymienia Loret, jest rok 2013, kiedy ukazał się CD-Book *Erasmus van Rotterdam. Éloge de la Folie*. Od tego czasu wiele się jeszcze zmieniło i przełomowych dat przybyło, mógłbym ich w tym miejscu wymienić jeszcze kolejne. Do tej pracy twórczej dodać trzeba ok. 140 koncertów i około 6 nagrań rocznie – te liczby doskonale zdają sprawę z wielkiego zaangażowania artysty i z wymiaru dzieła, jakie bezustannie tworzy.

Wspólnie z Montserrat Figueras Pan Savall założył trzy znane zespoły: Hespèrion XX (1974), przekształcony później w Hespèrion XXI, La Capella Reial de Catalunya (1987) i Le Concert des Nations (1989), z którymi koncertował na całym świecie i dokonał nagrań, które pozostaną na zawsze w światowym dziedzictwie kulturowym.

Za swoje osiągnięcia był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany, wspomnę tu choćby o Legii Honorowej, przyznanej mu w roku 2011 czy Złotym Medalu Generalitat de Catalunya (2014). Jego dzieła zdobywały znaczące światowe nagrody muzyczne – wyliczenie ich wszystkich zajęłoby dłuższą chwilę. Został też uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* uniwersytetów w Barcelonie, w Évorze, w Utrechcie, w Louvain, w Bazylei.

W Jego wielkim dziele łączą się w jedno najcenniejsze idee humanizmu, pokora i pieczołowitość filologa badającego dawne partytury, otwartość na Innego, na wielu Innych i ściśle powiązana z nią gościnność, która odrzuca bariery i wszelkie uprzedzenia, prawdziwy kult piękna i sztuki, nie tylko muzycznej, bo jego dzieła są eklektyczne i odznaczają się wyjątkowym synkretyzmem. Pan Jordi Savall jest wybitnym artystą, fascynującym muzykiem, ale też znakomitym filologiem i myślicielem, który swoim dziełem przemierzającym epoki i różnorodne kultury tworzy wielką ideę nowoczesnego humanizmu. Powtórzę w tym miejscu słowa jednego z recenzentów, Pana Profesora Lorenza Duftschmida: „Jednak Savall to nie

tylko zadziwiający artysta, lecz także działacz na rzecz pokoju na świecie. Czy to na koncertach w tak zwanej dżungli w Calais, czy za pomocą licznych tematycznych produkcji muzycznych, Savall przekazuje publiczności wyższe wartości humanizmu poprzez sztukę”.

Szanowny Panie! Niech ta najwyższa godność akademicka, jaką dziś Pan otrzymuje, stanowi świadectwo uhonorowania Pana postawy i całej, jakże bogatej, działalności artystycznej, twórczej oraz edukacyjnej. Dla Uniwersytetu Śląskiego zaś niech będzie powodem do wyjątkowej dumy.

Adam Dziadek